

WYDANIE:

Cena 10 groszy

# EXPRES

WIECZORNY ILUSTROWANY.



GANDHI  
znany przywódca hinduski,  
ciężko zapadł na zdrowiu.

ROK XIV.

PONIEDZIAŁEK, 7 WRZEŚNIA 1936 R.

CENA 10 GROSZY

Nr. 250

RAS GUGSA  
przyjeżył został na specjal-  
nej audjencji przez Musso-  
liniego.

## GEN. RYDZ - ŚMIGŁY W DRODZE DO KRAJU

W Paryżu doszło do całkowitego porozumienia w sprawie pomocy finansowej dla Polski na cele obrony narodowej

Zawarta ugoda nadaje sojuszowi polsko-francuskiemu wielką skuteczność obronną

Paryż, 7 września.  
Naczelny Wódz armii polskiej gen. Śmigły-Rydz opuścił wczoraj Francję, żegnany na dworcu paryskim przez przedstawicieli rządu francuskiego oraz liczne rzesze uchodźstwa polskiego i publiczności francuskiej. Pożegnanie miało charakter niezwykle uroczysty. Gen. Śmigły-Rydz był przedmiotem spontanicznych owacji ze strony publiczności, która tłumnie zalegała wszystkie ulice, prowadzące w kierunku dworca.

Ostatni dzień pobytu gen. Rydza-Śmigłego w Paryżu poświęcony był licznym rozmowom z miarodajnymi czynnikami Francji. Według półoficjalnych wyjaśnień, rozmowy te, których przedmiotem była pomoc finansowa dla Polski w celu wzmocnienia jej obrony narodowej doprowadziły już w zasadzie do porozumienia. Prasa paryska zaznacza na marginesie, że wizyta gen. Śmigłego - Rydza jest wyrazem woli, która ujawniła się w jednakowym stopniu w Paryżu i Warszawie, aby nadać sojuszowi francusko-polskiemu poza zaufaniem również skutecz-

ność obronną, a nawet prewencyjną. Wszystkie dzienniki, żegnając serdecznie gen. Rydza-Śmigłego podkreślają doniosłość zasadniczej ugody polsko-francuskiej obejmującej współpracę woj-

skową, finansową i gospodarczą. Ugoda ta, jak donoszą piśma, została w zasadzie sfinalizowana w ciągu niedzieli w czasie rozmów przeprowadzonych przez gen. Rydza Śmigłego z szefami armii fran-

cuskiej i członkami rządu. Szczegóły tej ugody ustalone będą w czasie dalszych rokowań, które, między innymi, mają za stąpić obecne przewidywania handlowe układem definitywnym.

## Wczorajsze zajścia w Łodzi

Krwawy napad bojówek endeckich na pochód socjalistyczny. — Jedna osoba zmarła w szpitalu, kilkanaście osób rannych

Łódź, 7 września.  
Jak wiadomo, wczorajsza rocznica „Krwawej Środy” zakończona została krwawymi zajściami, które spowodowały bojówki endeckie. Z inicjatywy P.P.S. i Stowarzyszenia b. Więźniów Politycznych zorganizowany został pochód, który z Wodnego Rynku dążył w kierunku Polesia Konstantynowskiego, na groby poległych uczestników walk z r. 1905.

Kiedy pochód socjalistyczny kroczył ul. Kilińskiego mijając ul. Narutowicza, z bramy jednego z domów wybiegła nagle grupa „bojowców” endeckich, która uzbrojona w ciupagi i tepe narzędzia zaatakowała uczestników pochodu. W pierwszej chwili powstało zamieszanie, które starała się opanować milicja porządkowa P.P.S. Pomiędzy milicją i członkami bojówki endeckiej doszło do starcia wręcz. Kilku bojówkarzy endeckich zostało rannych, a reszta w popło-

chu rzuciła się do ucieczki ulicą Narutowicza w kierunku Placu Dąbrowskiego.

Kiedy milicjanci, przy zbiegu z ulicą P.O.W., zaniechali dalszego pościgu, bojówkarze endeccy postanowili

ZEMŚCIĆ SIĘ NA PRZECHODNIACH, którzy w krytycznej chwili znaleźli się na ulicy. W ruch poszły wspomniane już ciupagi i rurki gazowe, któremi bito naoslep każdego, kto znalazł się w pobliżu.

Na ulicy powstała panika. Pod razami bojówek

PADŁY PIERWSZE OFIARY

47-letni Jakub Glicensztein (Składowa 13) natychmiast

PO PRZEWIEZIENIU DO SZPITALA ZMARŁ,

a 37-letni Szmul Goldhorn (Główna 57) w stanie ciężkim przebywa nadal pod opieką lekarzy.

Na miejscu znalazł się natychmiast silny oddział policji. 11 członków bojów

ki zaresztowano. Dwóch bojówkarzy, a mianowicie Jana Rudnickiego (Zawiszy 14) i Stefana Kupera (Krawiecka 3) również przewieziono do szpitala. Tymczasem członkowie bojówki w czasie ucieczki poczęli „mścić się”... na szybich wybijając je w parterowych mieszkaniach kilku domów.

Następne zajście rozegrało się przy zbiegu ulic Zawadzkiej i Piotrkowskiej. W czasie starcia z milicją P.P.S. dwaj członkowie bojówki, Zygmunt Zrobek (Miedziana 13) i Bronisław Pytliczek (Poznańska 20) zostali opatrzeni przez pogotowie ratunkowe. I wreszcie trzecie zajście rozegrało się na ul. 11 Listopada. Z bramy domu, w którym mieszczą się składy firmy „Karpaty” padły na pochód kamienie. Doszło znów do starcia, w wyniku którego kilku bojówkarzy endeckich zostało rannych, a lokal firmy „Karpaty” zdemolowany.

## Redaktor „Orędownika” odstawiony przez policję do Poznania

Łódź, 7 września.  
(gr) — Do opuszczającego mieszkanie redaktora „Orędownika”, Leona Trelli, udającego się na uroczystości Stronnictwa Narodowego w Zduńskiej Woli, po deszło wczoraj kilku umundurowanych policjantów i poprosili go, by udał się do komisariatu na Widzewie.

W komisariacie Trella dowiedział się że jest poszukiwany przez sąd grodzki w Poznaniu i z polecenia władz prokuratorских ma być przewieziony do Poznania. Po kilku godzinach przewieziono red. Trellę pod eskortą do dyspozycji władz sądowych w Poznaniu.

## Manewry we Francji

Paryż, 7 września.  
(Pat) — W poniedziałek rozpoczęła się w okolicy Basse Durance na północy wschód od Aix en Provence pod dowództwem gen. Milhausera wielkie manewry wojskowe, w których wezmą udział 3 dywizje piechoty jedna dywizja kawalerji, dwa pułki artylerji oraz oddział saperów, formacje kolejowe i samochodowe.

Na manewry te przybędzie szaf sztabu gen. Gamelin oraz wszyscy attache wojskowi akredytowani w Paryżu.

## W Portugalii obowiązuje pozdrowienie faszystowskie

Paryż, 7 września.  
(Pat) — „Le Matin” donosi z Lizbony iż potwierdza się wiadomość, że pozdrowienie faszystowskie zostało oficjalnie przyjęte w całej Portugalji.  
Kierownictwa federacji syndykalistycznych postanowiły również zrezygnować z ukłonu kapeluszem. Odtąd więc obowiązującym pozdrowieniem będzie podniesienie prawej ręki z otwartą dłonią.

## Wojska rządowe na przedmieściach Talavera

Krwawe walki w Hiszpanii, na froncie południowym

Madryt, 7 września.  
(Pat) Ministerstwo wojny komunikuje, iż wojska rządowe, działające na froncie południowym osiągnęły punkty wyznaczone przez główne dowództwo.  
Straże przednie kolumny wojsk rządowych działającej w prowincji Kordoba, rozbiły oddział powstańców w oko-

licy Montoro, zadając przeciwnikowi poważne straty. Na polu bitwy pozostało przeszło stu zabitych. Starcie w okolicy Muriano, niedaleko Kordoby również zakończyło się niepowodzeniem powstańców, których straty wynoszą 200 zabitych.

Położenie powstańców w Owiedo jest

rzekomo krytyczne.

Madryt, 7 września.  
(Pat) — Według informacji oficjalnych patrolo wojsk rządowych zajęte już przedmieścia Talavera. Powstańcy musieli się wycofać opuszczając zajęte w ostatnich dniach stanowiska.

Naczelne dowództwo sił rządowych zapowiada niezwłoczne ożywienie operacji na froncie Estramadury po przygotowaniu artyleryjskim.

## Gdzie jest balon L. O. P. P.?

Dalsze poszukiwania na terenie Sowieć  
WARSZAWA, 7 września.  
Warszawie w dalszym ciągu niecierpliwie oczekiwane są wiadomości z Rosji o losach balonu polskiego „L. O. P. P.” i jego załogi kpt. Janusza i por. Brenka.

Sowieckie władze lotnicze wdrożyły energiczne poszukiwania naszych aero-

nautów. Z bazy lotniczej w Archangielsku wyruszają ekspedycje samolotów, które poszukują polskiego balonu i jego pilotów.

W sobotę przed północą oczekiwano w Warszawie relacji o wyniku dalszych poszukiwań lotniczych, jednakże nie otrzymano żadnych wiadomości.

## Zderzenie tramwaju z wozem

na ul. Piotrkowskiej. — Woźnica ranny, wóz rozbity  
Łódź, 7 września.  
(gr) — Dziś rano około godziny 8.30 doszło do zderzenia wozu chłopskiego z tramwajem, dążącym w kierunku Placu Reymonta. Zderzenie miało miejsce na ul. Piotrkowskiej, około nr. 260. Wóz został całkowicie rozbity, koń padł trupem na miejscu, a wieśniak, 52-letni

Władysław Światur (wieś Gospodarz pod Łodzią) odniósł szereg ran twarzy i głowy.

Rannemu udzielił pierwszej pomocy lekarz pogotowia Czerwonego Krzyża. Po sprzątnięciu szczątków wozu i konia, normalny ruch kołowy został przywrócony po kilku minutach.

## Zabił teścia uderzeniem pięścią

Łódź, 7 września.  
(gr) We wsi Ludwików, gminy Berdów pod Łodzią wynikł spór pomiędzy Gotfrydem Gustem a jego teściem, 73-letnim Hermanem Kühnem. Zięć, w przystępnie szał uderzył staruszka pięścią w głowę tak potężnie, iż ten padł martwy na ziemię.  
Zwłoki zabezpieczono na miejscu, a zabójcę odesłano do dyspozycji władz sądowych.

Łódź, 7 września.  
(gr) Na łąkach wsi Kotliny gm. Brójce pod Łodzią znaleziono zwłoki w stanie rozkładu jakiegoś młodego mężczyzny. Powiadomiona o tem policja wdrożyła dochodzenie.

Zwłoki przewieziono do miejskiego prosektorjum, gdzie odbędzie się sekcja.









LEKARZ - DENTYSTA
B. NUSBAUMOWA
przyjmuje od 4-8 po poł.
Piotrkowska 51 121-23

Dr. ŁAGUNOWSKI
specjalista chorób wenerycznych, seksualnych i skórnych.
Piotrkowska 70. Telefon 181-83.

Doktor TREPMAN
specjalista chorób wenerycznych, skórnych, moczopłciowych
Zawadzka 6
od 8-11, od 2-4 i od 6-8 wiecz.

Dr. B. Hurwicz
choroby skórne i weneryczne
Piotrkowska 10.
Przyjm. od 8-11 i od 5-9.

Doktor REICHER
SPECJALISTA CHOROBY SKÓRNYCH
WENERYCZNYCH I SEKSUALNYCH
Północna 28 Tel. 201-93.

Dr. med. Wołkowyski
POWRÓCIŁ.
spec. chor. wenerycznych, skórnych i seksualnych
Cegielniana 11, tel. 238-02

PRZYCHODNIA
WENEROLOGICZNA
Leczenie chor. weneryczn. i skórnych.
ZAWADZKA 1
czynna od 9 rano do 9 wiecz.

Dr. HENRYKOWSKI
Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i seksualnych
TRAUGUTTA 9, tel. 262-98.

Dr. E. EKKERT
POWRÓCIŁ.
CHOR. WENERYCZNE I SKÓRNE.
Pierackiego 5 (Ewangelicka).

LECZNICA PIOTRKOWSKA 294
przy przyst. tramw. pabjan.
2 razy dziennie przyjm. lekarze we wszystkich specjalnościach.

Poradnia Wenerologiczna
Piotrkowska 45, tel. 147-44
Lecz. chor. skórnych i seksualnych.

DR. MED.
M. GLAZER
CHOROBY SKÓRNE I WENERYCZNE
Zachodnia 64, tel. 185-49

Dr. BRAUN
CEGIELNIANA 4, tel. 100-57.
Spec. chor. skórnych i wenerycznych i seksualnych.

LEKARZ DENTYSTA
FELIKS SEIDENGART
POWRÓCIŁ
ZAMENHOFA 1, tel. 139-26.

Dr. Klaczkowa
POŁOŻNICTWO I CHOROBY
KOBIEC.
Piotrkowska 99, tel. 213-66.

LEKARZ - DENTYSTA
F. KOPCIEWSKA
POWRÓCIŁA
Przyjmuje od 9-3-ej
Gdańska 37, tel. 232-55

Dr. Ludwik FALK
Choroby skórne i weneryczne
Nawrot 7 tel. 128-07
POWRÓCIŁ
przyjmuje od 10-12 i 5-7.

UWAGA PIĘKNE PANIE!
Trwała ondulacja tylko zł. 7.- w renomowanym Zakładzie Fryzjerskim W. GRAUZAM, Legionów 3, tel. 104-52.

KINO TEATR
MIRAZ
11 LISTOPADA 16

DZIŚ I DNI NASTĘPNYCH! KRÓL HUMORU
HARRY LLOYD
MLECZNA DROGA
w najweselszym filmie sezonu p. t.

KINO TEATR
METRO
PRZEJAZD 2

DZIŚ PORAZ OSTATNI!
„Zbrodnia i Kara”
wz powieści DOSTOJEWSKIEGO. (PRESTUPLENJE I NAKAZANJE)
W roli głównej Harry Baur

KINO TEATR
ADRIA
GŁÓWNA 1

Pod kołami motocyklu
Łódź, 7 września.
(gr) Na ulicy Rzgowskiej dostała się pod motocykl 6-letnia Danuta Bucatkówna, zamieszkała przy yul. Lelewela 6.

Zycie Pabjanic
WŚCIEKŁY PIES POKASAŁ 5 OSÓB.
Dnia 27-go sierpnia w Pabjanicach pies pokasał 5 osób. Wobec tego, że badanie zabitego psa wykazało wściekliznę, pokasane osoby poddane zostały przymusowemu szczepieniu.

Z RZEŹNI MIEJSKIEJ.
Statystyka za sierpień b. r. wykazuje: Ubój bydła - 356, cieląt - 312, świń - 1436, owiec 246, kóz - 1.
Choroby. - Bydła: bąblowica - 4, gruźlica - 32, mitylica - 49, promienica - 2, Cielęta - nie, kozy - nie, owce mitylica - 6.

Karnet teatralny
TEATR MIEJSKI.
Dziś w poniedziałek i jutro we wtorek o godzinie 7,30 wiecz. niewygrany przebieg ubiegłego sezonu, kapitalna komedia Bekefi'ego „Nieusprawiedliwiona godzina” z Z. Dywińską i Cz. Kalinowskim w rolach popisowych.

Andrzej Żanśki
Ich pierwsza miłość
(194)
Powieść społeczna
Danuta Kreszińska, eksredaktorka w magazynie blawatnym Jana Zarzysza została zredukowana.
Nie mogą znaleźć pracy - mając na utrzymaniu ojca - przyjmuje pomoc Zarzysza i od czasu do czasu spotyka się z nim.

i wyjdę zamaż - myślała leniwie.
Wreszcie zasnęła.
Promienie księżyca przypęłzały aż do łoża, srebrząc jej twarz i sny... I oto przyszło się hrabinie Julji Grotomirskiej, że jest leśną rusalką, błądzącą po brzoźowym lesie.
Głowa fauna pochylała się nad jej twarzą i zaraz potem ucuła Julja na swoich ustach gorące jego dzikich, spragnionych pocałunków warg.

sci, czyż Julja nie była taką samą kobietą jak inne?
Kiedy deszcz padał, włosy i policzki jej były tak samo mokre jak głowy wiejskich dziewcząt, zaskoczonych na łące przy siano kosie przez ulewę.
A jeśli tak, to cóżby się stało, gdyby był wykorzystał sytuację i pocałował ją w lesie?
Czy hrabina odprawiłaby go z miejsca, czy też łaskawie przebaczyłaby mu?

(Dalszy ciąg jutro).



Minjatury

Humorek

Mayer wpada uszczęśliwiony do kawiarni.
Dlaczego pan jest taki rozradowany?
pytają znajomi. — Czy wygrał pan na loterii?
— Nie... — odpowiada Mayer. — Wyobraźcie sobie, że... mój syn tak dobrze sprawował się w więzieniu, że darowano mu połowę kary...

Jeden ze znajomych podchodzi, ściska Mayerowi dłoń i powiada uroczystym głosem:

— Pan może być naprawdę dumny, mając takiego syna!

W Ameryce najściślej przestrzegane są prawa moralności publicznej.

W przedziale wagonu sypialnego śpi ona. Wchodzi kontroler. Sprawdza bilety i zwraca się do pasażera:

— Czy to jest pańska małżonka?
— Tak... — potwierdza pasażer.

Kontroler przygląda mu się uważnie i zaznacza:

— Jeżeli to nie jest pańska żona, uprzedzam, że zapłaci pan sto dolarów grzywny!

Pasażer nachylił mu się do ucha i szepnął:
— Gdyby to nie była moja żona, zapłaciłbym chętnie nawet 200 dolarów!

Kac i Kotek. Obydwaj tym razem zmartwieni i zatroskani.

— Dlaczego pan taki smutny, panie Kac?
— Miałem przykry wypadek.

— Co się stało?
— Poszedłem z żoną do kina i usiadłem akurat obok ślicznej, samotnej kobiety. A dlaczego pan jest taki zmartwiony?

— Ja miałem gorzej... Poszedłem z śliczną kobietą do kina i usiadłem obok mojej żony...

Do komisarjatu policji zgłasza się pewien jegomość, składając znaleziony elegancki portfel ze świńskiej skóry.

— Ale w portfelu nic nie ma... — odpowiada policjant. — Gdzie są pieniądze?

— W tym portfelu nie było pieniędzy... — tłumaczy znalazca.

— To jest nieprawdopodobne... Właściciel takiego pięknego portfela nie wyszedłby na miasto bez pieniędzy... Gdzie go pan znalazł?

— W urzędzie podatkowym...

— Ach, tak! — odparł policjant. — To możliwe!...

Wspaniała defilada w Nancy



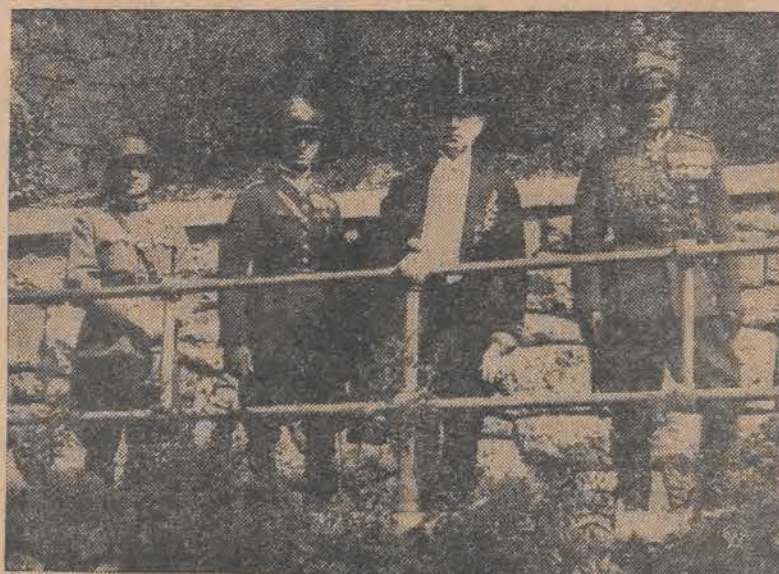
Zdjęcie przedstawia ogólny widok defilady jednostek zmotoryzowanych w Nancy przed generałem Smigłym Rydzem. Naprawo pomnik króla Stanisława Leszczyńskiego, ks. Lotaryńskiego..

ZAKOŃCZENIE MANEWRÓW WŁOSKICH.



Na zdjęciu król Wiktor Emanuel i Mussolini, odbierający w towarzystwie królowej oraz następcy tronu defiladę wojskową z malowniczego pagórka.

250-lecie wyzwolenia Budy



W związku z 250-letnią rocznicą wyzwolenia Budy, odbyły się w Budapeszcie wielkie uroczystości narodowe. Na uroczystości te udała się specjalna delegacja polska z b. ministrem Ketrzyńskim i prezydentem Krakowa, dr. Kaplickim na czele, których widzimy na zdjęciu.

OLIMPIJSCY PŁYWACY NA M/S „PILSUDSKIM”.



Zdjęcie nasze przedstawia grupę pływaków olimpijskich z Ameryki, którzy po zawodach pływackich w Polsce, wracają na M/S „Pilsudski” do Now. Jorku.

Codzienna nowelka „Expressu”

Dwie amerykanki

Wyjeżdżając na urlop do Nicei Jerzy Lorand, młody urzędnik bankowy, postanowił szukać znajomości z posażnymi dziewczętami.

W ubiegłym roku jeden z jego znajomych zaręczył się w Nicei z córką bogatego przemysłowca angielskiego. Kto wie, może i jemu się poszczęści? W sezonie w Nicei spotkać można dużo bogatych amerykańek. Lorand wiedział, że jest przystojny i umiał zdobywać względy kobiet, na których mu zależało.

Zamieszkał w Nicei w jednym z podrzędniejszych hoteli, gdyż miał niewiele pieniędzy.

Pierwszego dnia po przyjeździe udał się do najelegantszej kawiarni.

Zajął stolik przy oknie i począł obserwować obecnych. Przedewszystkiem zwrócił uwagę na dwie, samotne kobiety.

Wywierają wrażenie typowych amerykańek. Starsza niewątpliwie była matką, młodsza zaś jej córką.

Córka mogła liczyć dwadzieścia pięć lat. Nie była przystojna, ani interesująca. Ale Lorand nie szukał pięknej kobiety. Chciał się tylko bogato ożenić.

Dziewczyna nie zwracała nań żadnej uwagi. Lorand kilkakrotnie przeszedł obok stolika, zajmowanego przez niewiasty. Gdy uśmiechnął się do córki, odwróciła głowę.

W kilkanaście minut później obie panie opuściły lokal.

Lorand szybko zapłacił rachunek i wyszedł za nimi. Niewiasty wsiały do pięknej limuzyny, która po paru chwilach zniknęła mu z oczu.

— To są pewnościami amerykanki. —

pomyślał — Muszę z nimi zawrzeć znajomość.

Nazajutrz rano znów udał się do tego samego lokalu.

Wkrótce zjawily się również amerykanki.

Lorand przywołał kelnera.

— Czy pan zna te panie? — spytał cicho.

— To są amerykanki. Nazwisk ich nie znam — odpowiedział mu.

— A gdzie one mieszkają?

— Nie wiem, proszę pana.

Lorand skierował wzrok na młodą dziewczynę. Początkowo znów odwróciła głowę, później zerknęła ukradkiem i uśmiechnęła się.

Lorand triumfował.

Pierwsze lody zostały przełamane. Teraz należało tylko postarać się o to, by rozłączyć matkę z córką. Starsza pani pewnością wychowuje dziewczynę w surowych zasadach moralnych. A młoda rwie się do życia.

Ale jak się pozbyć matki?

Lorand zauważył nagle swego znajomego z Paryża, Kamila Billana. Billan przeszedł szybko przez salę i znalazłszy się obok stolika, przy którym siedziały amerykanki, ukłonił się starszej.

Lorand aż podskoczył na krześle. Billan zna matkę! Musi z nim koniecznie pomówić! Gdy Billan skierował się ku wyjściu, Lorand podniósł się i podszedł doń.

— Cieszę się, że pana spotykam — powiedział, ściskając mu dłoń — Czy pan już długo bawi w Nicei?

— Przyjechałem tu do krewnych — odpowiedział.

Lorand zaprosił go do swego stolika.

Okazało się, że Billan stracił posadę. Pracował do ostatnich czasów w pewnej paryskiej firmie ekspedycyjnej, która została obecnie zlikwidowana.

— Szukam pracy — zakończył — Nie mogę nigdzie znaleźć.

Lorand przypomniał sobie, że w jego banku wakuje posada stenotypisty.

— Mogłbym panu wyrobić posadę w naszym banku — powiedział — Pan przecież posiada świetne kwalifikacje.

— Byłbym panu bardzo wdzięczny — ucieszył się Billan.

— Pomówimy o tem — ciągnął dalej Lorand — Przypuszczam, że nasz dyrektor niebawem również przyjedzie do Nicei. Teraz skolei chce się do pana zwrócić z pewną prośbą. Pan się ukłonił tej damie, która siedzi tu przy oknie ze swoją córką? Czy pan ją zna bliżej?

— Nie. Poznałem ją w wagonie restauracyjnym. Nie dosłyszałem nawet nazwiska. Sądzę, że to jest amerykanka i przytem bardzo zamożna.

— Wpadła mi w oko jej córka — uśmiechnął się Lorand.

— I chciałby pan z nią zawrzeć znajomość

— Tak.

— Nie znam tej młodszej, ale oczywiście mógłbym panu ułatwić znajomość.

— Dziękuję panu. Chcę pana jeszcze poprosić, aby pan przez parę dni dotrzymywał towarzystwa matce. Chciałbym poplirtować z córeczką. A mamusia będzie mi przeszkadzała.

Billanowi oczywiście bynajmniej nie odpowiadała ta propozycja. Ale Lorand mu obiecał posadę. Nie mógł mu więc odmówić.

— Zaczekamy aż panie wyjdą z kawiarni — powiedział Lorand — Wówczas podejmiemy do nich. Pan się umó-

wi ze starszą na popołudnie, dobrze?

— Chętnie — uśmiechnął się Billan.

W kilkanaście minut później obie panie opuściły lokal.

Lorand i Billan wyszli za nimi. Na szczęście tym razem na panie nie czekał samochód, to też zdążyli do nich podejść.

Lorand wreszcie zawarł znajomość z amerykankami. Obie dość słabo władały francuskim.

Billan zainteresował się starszą, zgodnie z przyrzeczeniem. Lorand tak manipulował, że wreszcie znalazł się z młodszą w odległości kilkunastu kroków od nich.

— Chciałbym z panią się spotkać dziś po południu — powiedział, spoglądając dziewczęcznie czule w oczy.

— Nie wiem, czy będę mogła — szepnęła.

— Mój przyjaciel obiecał zabawić mamusię...

Dziewczyna milczała.

Po południu spotkali się w ogrodzie. Billan w tym samym czasie odbywał przejażdżkę samochodową ze starszą amerykanką.

— Pani ma bardzo miłą córkę — powiedział jej Billan.

— Córke? — spojrzała nań ze zdziwieniem — Ależ ja nie mam dzieci. Ta panna, z którą przyjechałam jest moją lektorką. Od czasu, gdy owdowiałam, stale z nią podróżuję.

Billan uśmiechnął się do siebie.

Billan zrezygnował z przyrzeczonej mu posady. Po dwóch miesiącach ożenił się z Emilią Brown, wdową po znanym przemysłowcu chicagowskim.

Lorand oczywiście szybko zerwał znajomość z Ewelina Milles, gdy się dowiedział, że ona jest tylko lektorką pani Brown.

DOL.